



CZŁOWIEK I DRZEWO - REFLEKSJE O PODOBIENSTWIE I UPODOBANIACH

Anna Gomóła

WSTĘP

Polski rzeczownik *podobieństwo* pochodzi od przymiotnika *podobny*. Ten natomiast miał kilka różnych znaczeń: 'podatny, skłonny', 'odpowiedni, należyty, słuszny', 'możliwy, prawdopodobny', 'kształtny, piękny' i wreszcie - 'mający taki sam kształt lub wygląd'. Oba słowa, jak i czasownik *podobać się* (od ogólnostowiańskiego *podobat se*, który oznaczał 'być podobnym, prawdopodobnym, przypadać do gustu') wywodzą się od prasłowiańskiego **doba* - 'to, co odpowiednie i właściwe (zwłaszcza: odpowiednia pora)' i praindoeuropejskiego **dʰabʰ* - 'dopasowywać, dobrany, odpowiedni, stosowny' (Boryś 2005). Spróbuję zastanowić się, dlaczego człowiek *upodobał* sobie drzewo¹; przypomnijmy, że czasownik *upodobać* oznacza 'polubić coś lub kogoś', 'poczuć sympatię', a *upodobanie* to 'skłonność do czegoś', 'zamiłowanie', 'zainteresowanie' (Szymczak 1984: 609). Pozwoliłam sobie przywołać specyficzną grę znaczeń pomiędzy wyrazami pokrewnymi: *podobieństwo*, *podobny* i *upodobać* istniejącą nie tylko w języku polskim², by zwrócić uwagę na pewne zjawisko, które jest charakterystyczne dla wielu kultur świata.

DRZEWO I DRZEWA

Drzewem nazywamy - by przytoczyć jedynie słownikowe wyjaśnienie - 'wieloletnią roślinę dużych rozmiarów o wykształconym pniu, który rozgałęziony jest w koronę' (Szymczak 1983). W tytule tego fragmentu zostało zasugerowane jako znaczące dla moich rozważań rozróżnienie pomiędzy liczbą pojedynczą (*drzewo*) i mnogą (*drzewa*) - będę bowiem pisać o drzewie (w znaczeniu pewnej modelowej jednostki) ze świadomością jednakże, iż w konkretnych kulturach chodzi nie tyle o dowolne drzewo lub jakieś drzewa, ale o drzewa pewnego gatunku lub o pewnych właściwościach, skupiska drzew, a czasem także o konkretny okaz. W wielu kulturach ważne są drzewa mityczne (np. Drzewo Niebios, Drzewo Księżycowe, Drzewo Światłości), które nie zawsze mają naturalny pierwowzór (Vulcănescu 1979).

¹ Zachwył nad wielkimi, dorodnymi drzewami nie jest obcy człowiekowi współczesnemu - odnajdziemy go m.in. w takich utworach polskich poetów jak *Wysokie drzewa* Leopolda Staffa (w tomie *Wysokie drzewa*, 1932) lub *Wyprawa do lasu* Czesława Miłosza z tomu *Ocalenie* (1945).

² Analogiczna gra znaczeń istnieje w języku białoruskim: *падаба́цца* - 'podobać się', *падобі́енства* - 'podobieństwo' oraz *падобны* - 'podobny' (Jasińska, Bartoszewicz 1996: 506), natomiast w języku angielskim istnieje przymiotnik *like* oznaczający 'podobny, taki sam' oraz czasownik *like* - 'lubić, podobać się, odpowiadać'.

DRZEWO I SACRUM

Historia różnych dziedzin sztuki przekonuje, że drzewo/drzewa są ważnym motywem literackim czy plastycznym (Wiśniewski, Kiełczewski 2010): jednakże wyobrażenie drzewa w sztuce jest wtórne wobec religijnych i magicznych funkcji drzewa³, które istniały w wielu kulturach archaicznych, do tej pory odnaleźć je można we współczesnych kulturach prostych i kulturach chłopskich (James 1966; Tomicczy J. i R. 1975) a nawet w religiach kultur zaawansowanych cywilizacyjnie (np. w japońskim shintoizmie).

Mircea Eliade w *Traktacie o historii religii* wylicza następujące sakralne znaczenia drzewa: w kompleksie z kamieniem i ołtarzem (lub jedynie z kamieniem) stanowi ono efektywny mikrokosmos, jest obrazem kosmosu (jako Drzewo Świata - *Arbor Mundi*) lub centrum świata - drzewo jako oś świata (*axis mundi*)⁴, czasem podpira wszechświat. Drzewo oznaczać może kosmiczną teofanię, jest symbolem życia - zarówno płodności, urodzaju jak i nieśmiertelności (Drzewo Życia), symbolizuje także zmartwychwstanie czy odrodzenie. Drzewo Świata objawia boską mądrość, dotarcie do tej mądrości skutkuje nieśmiertelnością (stąd Drzewo Nieśmiertelności) i jednocześnie uzyskaniem wiedzy (stąd Drzewo Poznania). Ludzie wielu kultur uważają, że drzewa są mistycznymi więzami połączone z ludźmi: rozwój drzewa posadzonego nowo narodzonemu będzie wyrokował o dalszych losach dziecka⁵, w drzewach gromadzą się dusze przodków, dzięki małżeństwom drzew ludzie utrwalają związki zarówno między sobą, jak i wzmacniającymi owe relacje drzewami (Eliade 1993, Kaczor 2001). Motywy drzewa odnajdujemy w judaizmie (Drzewo Poznania Dobrego i Złego, Drzewo Żywota)⁶ i w chrześcijaństwie (Drzewo Krzyża) - na ten temat istnieje bogata literatura; na uwagę m.in. zasługuje obszerna monografia Leszka Wojciechowskiego (Wojciechowski 2003).

Rumuński badacz - Romulus Vulcănescu, prezentujący podejście ewolucjonistyczne, uważa, że w refleksji nad kwestią drzewa w kulturze ważne jest zaznaczenie istnienia dawnego totemizmu drzewnego (istniejącego równocześnie ze zwierzęcym), który rozwinął się później w bardziej ogólny totemizm roślinny. Totemizacja dokonywała się dzięki próbom uprawy dzikich drzew. W procesie tym zacieśniał się związek pomiędzy człowiekiem i drzewami (zarówno rosnącymi dziko jak i uprawianymi), wytwarzało się przekonanie o pobratymstwie, a jednocześnie rodziła się cześć wynikająca z korzyści, które przynosiło drzewo. Odczucie związków z drzewem doprowadziło do wypracowania koncepcji pokrewieństwa ze światem roślin. „Drzewa-totemy uważano bądź za istotnych

³ O religijnych oraz magicznych (zwłaszcza związanych z lecznictwem) funkcjach drzew w kulturze słowiańskiej pisał Kazimierz Moszyński (Moszyński 1934: 326, 520-534).

⁴ Motywu Drzewa Świata jako *axis mundi* doszukać się można w wierszu Jacka Podsiady *Staroświecki dwubój* (w tomie *Niczyje, boskie*, 1998).

⁵ Wątek taki znajdziemy na przykład w powieści Edwarda Redlińskiego *Konopielka* (1972)

⁶ Tu wspominam jedynie o najważniejszych drzewach-symbolach, pomijam inne drzewa, które pojawiają się w świętych tekstach na przykład w Biblii - na ten temat mówiła Kamilla Terminińska na konferencji „Lasy, parki i ogrody - miejsca przyjazne ludziom i środowisku” w Porszewicach i Rogowie (1-2 lipca 2011); tym zagadnieniem poświęcony jest w pewnym zakresie artykuł Andrzeja Grzywacza (Grzywacz 2006).

przodków człowieka, bądź za symbolicznych krewnych w stopniu nie mającym odpowiednika w stosunkach rodzinnych. Moc magiczną drzew wyobrażano sobie również inaczej aniżeli ludzką, przejawiała się ona bowiem w innej formie i w inny sposób, ale sprzyjała ludzkim potrzebom". Z czasem drzewom przypisano inne święte właściwości i pojawiła się wiara, że za pośrednictwem drzewa przekazywana jest wola bóstwa. Ostatnim etapem rozwoju mitologii roślinnej była dendrolatria, czyli ubóstwienie drzew, którym przydano kosmiczne moce; wtedy też pojawiła się idea Drzewa Kosmicznego, Drzewa Niebios, Drzewa Życia (Vulcănescu 1979). Zaproponowane przez Vulcănescu wyodrębnienie trzech klas mitycznych związków ludzi z drzewami jest bardzo interesujące, jeśli nawet nie zgodzimy się, że miały one charakter etapów rozwoju kultury, a jedynie przyjmujemy, że były one wariantami relacji człowiek-drzewo.

CECHY CZŁOWIEKA I DRZEWA

Głównym celem tego szkicu jest nie tyle próba odpowiedzi na pytanie: dlaczego drzewo kumuluje w sobie tyle religijnych i symbolicznych znaczeń, co raczej zwrócenie uwagi na przyczyny, **które mogły wpłynąć** na taki stan rzeczy. Chciałabym także podkreślić, że poniższe uwagi, choć oparte na materiale pochodzącym z różnych kultur (ludów) będą miały charakter uogólnienia odnoszącego się człowieka jako pewnej jednostki modelowej - co nieuchronnie musi skutkować znacznymi uproszczeniami.

Eliade postawił pytanie: „Jakaż to synteza umysłowa ludów archaicznych i jakież to właściwości <strukturalne> drzewa jako takiego pozwoliły na stworzenie tak powszechnej i tak zwartej symboliki?”. Odpowiadając stwierdził, że „drzewo staje się przedmiotem religijnym dzięki swej mocy, dzięki temu, co ono objawia (i co je przerasta). Ale ta moc jest ze swej strony uzasadniona przez jakąś ontologię: drzewo jest pełne sił sakralnych, dlatego, że jest pionowe, że rośnie, że traci liście i na nowo je odzyskuje, a więc regeneruje się (<umiera> i <zmartwychwstaje>) nieskończoną ilość razy, że posiada żywicę itd. Źródłem tych wszystkich uzasadnień jest prosta kontemplacja mistyczna drzewa jako <formy> i jako odmiany życia biologicznego. Prawdziwej jednak wartości nabiera drzewo na skutek podporządkowania się pewnemu prawzorcowi, który niekoniecznie musi należeć do świata roślinnego. Drzewo staje się święte na skutek swej mocy, tzn. dlatego, że *objawia rzeczywistość pozaludzką, która ujawnia się człowiekowi w określonym kształcie, przynosząc owoce i okresowo się odnawiając*” (Eliade 1993). Eliade zadał bardzo ważne pytanie - w pełni też zgadzam się z tym, że cechy drzewa sprawiły, że stało się ono istotnym symbolem religijnym. Uważam jednak, że istotne jest pytanie zarówno o cechy drzewa jak i człowieka, ponieważ znacząca wydaje się relacja między nimi. Zacznę od wertykalności, która - moim zdaniem - jest w omawianej kwestii najistotniejsza. W przypadku człowieka wertykalność ciała wiąże się z postawą pionową. Tendencje do występowania takiej postawy zauważalne są u wszystkich naczelnych w różnych fazach życia lub w pewnych sytuacjach. Naczelne potrafią siedzieć (wtedy kręgosłup jest spionizowany), wszystkie też jedzą w tej pozycji; cechą rzadszą jest dwunożny chód - wynika to z proporcji ciała i budowy stopy, stopa ludzka wysklepiona poprzecznie i podłużnie jest najlepiej przystosowana do tego sposobu po-

ruszania. Człowiek ma bardziej masywną miednicę, natomiast mniejszy pas barkowy i klatkę piersiową (Nowicka 1997). Zarys sylwetki człowieka jest wyraźnie odmienny od chwilowo spionizowanej postaci innych naczelnych. Przy niewyraźnym widzeniu - co wyrażone zostało w *Ewangelii według świętego Marka* w opowieści o uzdrowieniu ślepego z Betsaidy (Mk 8, 22-26) - człowiek wydaje się chodzącym drzewem. Zarys stojącego człowieka przypomina zarys drzewa, stąd zapewne - przez analogię - wyobrażenie chodzącego drzewa.⁷



Fot. 1. Motyw "chodzącego drzewa" jest częsty w literaturze. W *Ewangelii św. Marka* czytamy o częściowo uleczonym niewidomym, który rozglądając się dookoła mówi: "Patrzę na ludzi i widzę, że chodzą, ale niby drzewa". Na zdjęciu "modrzew o stu ramionach, Mongolia (fot. A. Gomóta)

Photo 1. The theme of „walking trees” is common in the literature. In the Gospel. Mark 8:24, we read of a partially healed the blind, who „...looked up and said, „I see men, for I see them like trees, walking around”” (New American Standard Bible ©1995). In the picture „larch of a hundred arms”, Mongolia

Umberto Eco w *Nieobecnej strukturze* tłumaczy, czym jest struktura. Dla niego jest ona „nie tylko uproszczeniem, nie tylko zubożeniem rzeczywistości: jest uproszczeniem wynikającym z pewnego punktu widzenia. Jeżeli sprowadzamy ciało ludzkie do struktury uproszczonego szkieletu, to dlatego, że chcemy ba-

⁷ Motyw chodzącego drzewa nie jest rzadki - szersze omówienie tego tematu wymaga dodatkowych badań.

dać większą liczbę ciał ludzkich z punktu widzenia szkieletu, czyli cechy człowieka polegające na tym, że jest on <zwierzęciem o postawie pionowej> lub też <dwunogiem o dwu kończynach górnych i dwu dolnych>. Gdybyśmy chcieli badać ciało ludzkie z punktu widzenia struktury komórkowej, opracowalibyśmy inne modele". Jako przykład jeszcze bardziej upraszczającego strukturyzowania Eco podał (zamieszczając w pracy stosowne ilustracje) zakładane etapy tworzenia wspólnego modelu człowieka i drzewa, a w podsumowaniu tych rozważań stwierdził: „W ten sposób przez kolejne wyabstrahowywanie i modelowanie ustalilibyśmy kod wspólny dla drzewa i ciała ludzkiego, *homologiczną strukturę*, dostrzegalną w obojgu (a trudną do dostrzeżenia np. w węźle); i ten model postużyłby nam do pewnych zestawień, dokonywanych z określonego punktu widzenia" (Eco 1996). Ten fragment poważnej pracy znakomitego semiologa uważam za próbę zrobienia kawału nieuważnemu czytelnikowi – zwłaszcza takiemu, który niezbyt dokładnie ogląda ilustracje: zaproponowane przez Eco rysunkowe modele człowieka i drzewa trudno uznać za właściwe, co gorsza – nieprawidłowo został skonstruowany wspólny model obu.

Wspominam jednakże o tym fragmencie z następującego powodu – pracę Eco omawiam ze studentami od kilkunastu lat. Do tej pory żaden z nich (być może ze względu na autorytet włoskiego uczonego albo w związku z własnym przekonaniem) nie sprzeciwił się strukturalnemu podobieństwu drzewa i człowieka, uznając je za oczywiste. Źródłem tej oczywistości jest tak istotna w wyobrażeniu postaci człowieka wertykalność, która dystansuje inne cechy. Wertykalizowanie się człowieka było procesem filogenetycznym (hominizacja bezpośrednio wiązała się z pionizacją), ponadto człowiek pionizuje się z wiekiem – dorastanie wymaga wertykalizacji, ma ona zatem również charakter ontogenetyczny⁸. Wertykalizacja (w obu aspektach) skutkować musi zmianą w postrzeganiu i odczuwaniu przestrzeni, każe gdzie indziej szukać stabilności – nie jak wcześniej – w silnym, horyzontalizującym czteropunktowym zakorzenieniu w ziemi, i wreszcie jako znaczący wyznacza kierunek góra-dół.

Szukanie podobieństw i ujmowanie świata przez pryzmat analogii jest ważną i – jak twierdzi Adam Biela – zagadkową formą poznawczej aktywności człowieka: „Przebieg czynności myślenia analogicznego jest ściśle związany z funkcjonowaniem podstawowych mechanizmów psychicznych człowieka. Stąd też tę czynność myślenia można zaliczyć do centralnych mechanizmów psychicznych regulujących stosunek człowieka do otaczającej go rzeczywistości" (Biela 1981).

Jeśli chodzi o wertykalizację, ludzie w tym zakresie nie często znajdują analogie w świecie zwierząt – wyjątkiem może być podobieństwo człowieka i niedźwiedzia (niedźwiedź potrafi chodzić na tylnych łapach, ponadto zostawia ślady przypominające człowiecze, siada podobnie jak człowiek, podobnie schodzi z drzewa i ma zdolności manualne). Ryszard Kiersnowski podsumowując tę kwestię napisał: „Do tych i innych cech rzeczywiście przypominających ludzkie

⁸ O wertykalizowaniu się człowieka w rozwoju ontogenetycznym mówili podczas tegorocznego seminarium antropologiczno-lingwistycznego zorganizowanego przez Zakład Językoznawstwa Ogólnego i Zakład Teorii i Historii Kultury Uniwersytetu Śląskiego (lipiec 2011) prof. Kamilla Termińska i dr Eugeniusz Jaworski.

zostały dodane w różnych epokach i u różnych ludów dalsze, będące już tylko wytworem wyobraźni, rozszerzającej ów wątek podobieństwa do człowieka na wątek głębszej z nim wspólnoty" (Kiersnowski 1990: 6). Cytuję to zdanie, ponieważ uważam, że podobne zjawisko (choć w szerszym geograficznie zakresie) dotyczy relacji człowiek-drzewo.

Jak sądzę - wertykalność jest cechą prymarną, mniej istotne jest to, w którą stronę zwrócone jest drzewo (na tę kwestię - w dyskusji nad tezami mojego artykułu - zwrócił uwagę prof. Andrzej Grzywacz). Wyobrażenie drzewa odwróconego (*arbor inversa*), którego korzenie sięgają nieba, a korona ziemi, znajdziemy w różnych kulturach: Drzewo Świata (*Arbor Mundi*) Indów opisywane w Rygvedzie przedstawiane było jako wielki figowiec zwany *Aśvatthā*, w ezoterycznych przekazach żydowskich pojawia się przekonanie, że Drzewo Życia rośnie w dół, a w tradycji islamu odnaleźć można Drzewo Szczęścia, którego korzenie sięgają nieba; podobne wątki występują w folklorze fińskim i islandzkim. Zgadzam się z sugestią Kamilli Termińskiej, że odwrócenie kierunku drzewa jest symbolicznym wskazaniem skąd pochodzi człowiek⁹. Wydaje się także, iż konkretne koncepcje drzewa odwróconego mogą być wtórne: według Rogera Cooka idea *Aśvatthy* (czyli odwróconego indyjskiego Drzewa Świata) powstała w wyniku rozwoju mistyczno-filozoficznych idei absolutu (Cook 1974: 18), nie należy zatem do najstarszych wyobrażeń. Wariantem Drzewa Świata jest słup niebios i kolumna niebios - oba przypominają drzewo. Jak pisze Vulcănescu: „Mityczny folklor zna dwa rodzaje słupów niebios: wstępujące w niebo, które podtrzymują sklepienie nad ziemią, i zstępujące, dzięki którym ziemia wspiera się o niebo znajdujące się pod nami” (Vulcănescu 1979).

W wielu kulturach znajdziemy przekonanie, że człowiek - jak roślina - wyrasta z ziemi, roślina bywa uznawana za model człowieka¹⁰. Zdaniem Lévi-Straussa, który analizuje tę kwestię w odniesieniu do mitu o Edypie, w przekazie tym pojawia się problem: „czy rodzimy się z jednego czy z dwóch?”, ten łączy się z kolejnym: „czy to samo rodzi się z tego samego, czy z czegoś innego?” (Lévi-Strauss 1970). Drzewo zawiera to przesłanie, jednak w zmodyfikowanej formie. Szczególnie wielkie i wiekowe sugeruje nie tylko wyrastanie, dążenie ku światu nadziemskiemu, ale i silne wrastanie, zakorzenienie, połączenie ze światem podziemnym. Wielkie drzewo w funkcji *axis mundi* kumuluje jednostkowe wrastania i wyrastania, potwierdzając je i jednocześnie wyznaczając ich kierunek. Poświadcza także zakorzenienie człowieka w ziemi i sankcjonuje jego autochtonię. Wyznacza również, dzięki wskazaniu centrum, zakres „ludzkiej ziemi”, czyli tej, która przyznana jest danemu ludowi. Nie bez znaczenia jest długowieczność drzewa - jego biologiczne trwanie uprawomocnia zakorzenienie, a długie życie drzewa jest dziejowym tłem życia kolejnych generacji¹¹.

⁹ Prof. Kamilla Termińska mówi o tym podczas wspomnianego już seminarium antropologiczno-lingwistycznego.

¹⁰ Owo wyrastanie jest etymologicznie sugerowane w rzeczowniku ludzie od rzeczownika lud wywodzącym się od praindoeuropejskiego **leudh* - 'rosnąć, wyrastać', stąd też pierwotne znaczenie rzeczownika *lud* 'to, co wyrosło' (Boryś 2005: 291).

PODSUMOWANIE

Bogowie – jak uważał Freud – ucieleśniali człowiecze ideały wszechmocy i wszechwiedzy, ludzie przypisywali im to, czego pragnęli, a co było dla nich nieosiągalne lub zabronione (Freud 1995). Stare, wielkie drzewa w pewnym zakresie podobne do człowieka (spionizowane, wyrastające z ziemi i rosnące ku niebu) posiadały cechy, których pożąдали ludzie. Były mocne i stabilne poprzez mocne osadzenie w ziemi oraz otwarte ku niebu. Drzewa symbolizowały siłę życia (przez coroczne odradzanie się lub bycie wiecznie zielonymi) i jego długie trwanie¹²; prasłowiański przymiotnik *здоровъ, czyli 'zdrowy' pochodził od praindoeuropejskiego *sú-doruo- czyli 'z dobrego drzewa'; najpierw odnosił się do przedmiotów wykonanych z drewna, później w rozumieniu 'krzepki, zdrowy' jego stosowanie rozszerzono na ludzi i zwierzęta (Boryś 2005). Dzięki długowieczności drzewa były świadkami przeszłości podążającymi w przyszłość – spajały kolejne ludzkie generacje.

Literatura

- Biela A. 1981. Psychologiczne podstawy wnioskowania przez analogię. Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa: 5.
- Boryś W. 2005. Słownik etymologiczny języka polskiego. Wydawnictwo Literackie, Kraków: 736.
- Cook R. 1974. The tree of life. Image for the cosmos. Avon, New York; Thames & Hudson, London.
- Eco U. 1996. Nieobecna struktura. A. Weinsberg, P. Bravo (przeł.) Wydawnictwo KR, Warszawa: 65-66.
- Eliade M. 1993. Traktat o historii religii. J. Wierusz-Kowalski (przeł.). Wydawnictwo OPUS, Łódź: 260-263.
- Freud S. 1995. Kultura jako źródło cierpień. J. Prokopiuk (przeł.). „KR”, Warszawa.
- Grzywacz A. 2006. Problematyka przyrodniczo-leśna w konkordancji biblijnej. [W:] Kulturotwórcza rola lasu i leśnictwa. Las na styku trzech kultur. A. Grzywacz (red). Polskie Towarzystwo Leśne Lublin.
- Jasińska T., Bartoszewicz A. 1996. Słownik białorusko-polski, polsko-białoruski. Wiedza Powszechna, Warszawa.
- James E. O. 1966. The tree of life. An archaeological study. Brill Academic Publishers, Leiden.
- Kaczor I. 2001. Kult drzew w tradycji mitologicznej i religijnej starożytnych Greków i Rzymian. Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź: 44-72.
- Kiersnowski R. 1990. Niedźwiedzie i ludzie w dawnych i nowszych czasach. Fakty i mity. Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.
- Lévi-Strauss C. 1970. Antropologia strukturalna. K. Pomian (przeł.) Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa: 297.
- Moszyński K. 1934. Kultura ludowa Słowian (cz. 2, z. 1). Polska Akademia Umiejętności, Kraków.
- Nowicka E. 1997. Świat człowieka – świat kultury. Systematyczny wykład problemów antropologii kulturowej. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa: 206-208.
- Szymczak M. (red. nauk.). 1984. Słownik języka polskiego (t. 3). PWN, Warszawa.
- Szymczak M. (red. nauk.). 1983. Słownik języka polskiego (t. 1). PWN, Warszawa.

¹¹ W poezji Władysława Broniewskiego pojawia się motyw trwania i odradzania się człowieka – siły analogicznej do siły dębu; znajdziemy go w utworach: *Mazowsze* (z tomu *Nadzieja*, 1951) i *Dąb* (z tomu *Wiersze i poematy*, 1962).

¹² Na przykład w wierszu Zbigniewa Herberta *Sekwoja* (z tomu *Pan Cogito*, 1974) wyraźna jest fascynację długim życiem drzewa-świadka ludzkiej historii.

- Tomicy J. i R. 1975. Drzewo życia. Ludowa wizja świata i człowieka. Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza Warszawa.
- Vulcănescu R. 1979. Kolumna niebios. D. Bieńkowska (przet.). Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa: 11-21, 65.
- Wiśniewski J. Kiełczewski B. 2010. Kulturotwórcza rola lasu. Wydawnictwo Ośrodek Kultury Leśnej, Gołuchów.
- Wojciechowski L. 2003. Drzewo przenajszlachetniejsze. Problematyka Drzewa Krzyża w chrześcijaństwie zachodnim (IV - połowa XVII wieku). Od legend do kontrowersji wyznaniowych i piśmiennictwa specjalistycznego. Wydawnictwo KUL, Lublin.

CZŁOWIEK I DRZEWO - REFLEKSJE O PODOBIENSTWIE I UPODOBANIACH. **Streszczenie.** Drzewo było (i do tej pory jest w mniejszym zakresie) ważnym symbolem religijnym i magicznym. Jedną z przyczyn tego stanu rzeczy było skonstatowanie przez ludzi wspólnych cech człowieka i drzewa (takich jak m.in. wertykalność i „wyrastanie z ziemi”). Ludzie również zauważyli, że drzewo posiada cechy, których oni pożądamy: długowieczność, siłę, wytrzymałość i umiejętność cyklicznego odradzania się.

Słowa kluczowe: człowiek, ludzie, drzewo, podobieństwo, upodobanie

MAN AND THE TREE. THOUGHTS ON LIKENESS AND LIKING. **Abstract:** The tree was (and continues to be - to a lesser extent) an important religious and magical symbol. One reason for this perception was people's attributing the same features to man and trees (e.g. verticality and „growing out of the ground”). Also, people noticed that the tree has the qualities and features they desire: longevity, strength, stamina and the ability of cyclic re-birth.

Keywords: man, people, tree, similarity, liking

Dr Anna Gomółka
Zakład Teorii i Historii Kultury
Instytut Nauk o Kulturze
Uniwersytet Śląski w Katowicach
anna.gomola@us.edu.pl